



WOLNI I SOLIDARNI

S

Nakład ok. 20 tys. egz. Wydanie 1
PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCANr 13/80, cena 10 zł.
10-17 czerwca 1984 r.

NASZA PROPOZYCJA: 17 czerwca wyjdźmy między godziną 15 a 17 na manifestację - nie spacerujemy z rodzinami, ze znajomymi na główne ulice miast i dzielnic. We Wrocławiu, kto może, zapraszamy na spacer przed więzianiami i do centrum na trasę wzdłuż całej długości ulic Świerczewskiego i Świdnickiej. Swą obecnością na chodnikach, placach i skwerach zagłosujemy za POLSKĄ BEZ WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH, za niepodległą RZECZ-POSPOLITĄ SOLIDARNĄ!

20.05.84 Za Radę Solidarności Walczącej: K. Morawiecki, A. Lesowski

DO LUDZI OPOLSZCZYZNY I DOLNEGO ŚLĄSKA Idąc na "wybory" stajesz się niejako współnikiem mafii rządzącej od 40 lat Polakami. Stajesz po stronie tych, którzy winni są wobec narodu zbrodni ludobójstwa na bojownikach AK, działaczach PSL-u, deportowanych do ZSRR. Popierasz tych, którzy strzelali do bezbronnym robotników Poznania, Gdańska i Szczecina, do górników "Wujka", tych co winni są morderstwom jawnym i akrytobójczym okresu stanu wojennego. Zgadzasz się z polityką ciągłego rujnowania państwa polskiego, jego gospodarki, nauki i kultury, niszczenia Kościoła, zniszczenia środowiska naturalnego, fałszowania historii. Bierzesz na swoje sumienie część odpowiedzialności za pozbawienie Polaków prawa do wyboru legalnych władz, tworzenia własnych organizacji politycznych, związkowych, kulturalnych, niezależnego sądownictwa, wolnej prasy, prawa do sensownej, dobrze zorganizowanej pracy i do kontrolowania jej owoców. Przyzwalamy na wprowadzanie siebie i społeczeństwa do roli niewolników poddanych gangsterom rządzącym przy pomocy kłamstwa i przemocy, pod okłoną obcego nienawidzącego Polaków mocarstwa. Zdradzasz ideały Siernia i "Solidarności".

"Wybory" w PRL w mniejszym stopniu mają służyć "komunistom" jako fasada ich władzy. Ich głównym celem jest zmuszenie społeczeństwa do uczestnictwa w oszukiwaniu, grze, pelikanowaniu tchórzliwych i zawistyzowanych, przetrącenia społeczeństwa moralnego kręgosłupa aby łatwiej było w beznadziejną, pijaniastą i złośliwą gadziłkę się z wszelkimi kłopotami.

Niektórzy twierdzą, głównie z tchórzostwa i krótkowzrocznej interesowności, że bojkot "wyborów" niczego nie da. Da ogromnie dużo każdemu, kto nie bierze udziału w tej farsie. Pozwoli uchronić te wartości, które świadczą o człowieczeństwie: "Nie pójdziesz nie kłamiesz". "Poznać prawdę, a prawda was wyzwoli" - te ewangeliczne słowa cały czas przypominają nasz Ojciec Święty, a do wątpliwości woła: "Nie jesteś niewolnikiem! Nie wolno ci być niewolnikiem". Nie biorąc udziału w wyborach dajesz świadectwo swej solidarności z więzionami i prześladowanymi, stajesz po stronie prawdy i tych co za nią ginęli. Zachowujesz godność, bierzesz osobisty udział w budowaniu przyszłej Wolnej i Niepodległej Rzeczypospolitej. Czy to mało? Ocen i wybieraj sam. Nikt tego za Ciebie nie zrobi. Musisz dać osobiście świadectwo prawdzie.

Jerzy Gneciak

Przewodniczący Zarządu Woj. NSZZ RI "Solidarności" Opolaszczyny

WYBORY W PRL Pierwsza powojenne wybory odbyły się w styczniu 1947 r. i miały być, zgodnie z układem w Jałcie, w pełni demokratyczne, czego gwarantem były rządy USA, W. Brytanii, ZSRR. Gdyby wybory te odbyły się rzeczywiście w sposób demokratyczny, to komunistyczna PPR, nie miałaby żadnych szans. Najsilniejszymi partiami były wówczas Polskie Stronnictwo Ludowe/PSL/ na czele z Mikołajem oraz Polska Partia Socjalistyczna/PPS/. Ale komuniści od 2,5 lat faktycznie sprawowali władzę, gdyż mieli w swoich rękach wojsko, aparat bezpieczeństwa i większość administracji państwowej, a także kontrolę nad prasą. Społeczeństwo było w znacznym stopniu zastraszone trwającym przez cały ten okres terrorem i zaczynało godzić się z panowaniem komunistów zależnych całkowicie od ZSRR. Rządy USA i W. Brytanii zrezygnowały z wysłania swoich obserwatorów, którzy mieliby kontrolować przebieg wyborów. Komuniści byli zdecydowani

w żadnym wypadku "władzy raz zdobytej nie oddać" /skrytne zdanie Gomułki z 1945 r./ Nie mając szans na wygranie wyborów w sposób uczciwy, postanowili ją odpowiednio z zachowaniem pozorów spreparować.

Wybory miały się odbyć wg demokratycznej ordynacji wyborczej sprzed wojny. Taktyka PPR polegała na zniszczeniu pozostałych partii do utworzenia bloku wyborczego ze wspólną listą. Zgodziła się na to PPS, której kierownictwo było już zresztą w tym czasie w dużym stopniu zinfiltrowane przez komunistów /wystarczy wspomnieć dobrze nam znane postacie Cyrankiewicza i Jabłońskiego/, a także partie o mniejszym znaczeniu: Stronnictwo Ludowe /SL/ i Stronnictwo Demokratyczne /SD/. Natomiast PSL, które akumuluje nadzieje większości społeczeństwa, pomimo brutalnych nacisków nie zgodziło się przystąpić do bloku. Tak więc, do wyborów przystąpił z jednej strony blok PPR+PPS+SL+SD, zaś z drugiej PSL, nie licząc kilku mniejszych partii i ugrupowań. Kampania wyborcza odbywała się w atmosferze terroru zwróconego przeciwko działaczom i członkom PSL. Mnóstwo się aresztowania działaczy PSL - pod zarzutem współpracy ze zbrojnym podziemiem, represji w postaci przesłuchań, rewizji w lokalach PSL, wręcz mordów wielu czołowych działaczy. Jak podaje K. Kersten /"Historia polityczna Polski 1944-1956"/, około 100000 członków PSL przeszło w okresie przedwyborczym przez areszty, w tym 162 kandydatów na posłów. Tymczasem PSL nie miało praktycznie możliwości prowadzenia kampanii wyborczej, gdyż jego organy prasowe /"Gazeta Ludowa" i tygodnik "Piast" były ostro cenzurowane, a wiele wyborów często uniemożliwiane /np. przez zawieszanie działalności PSL w niektórych powiatach/. Z drugiej strony PPR, wykorzystując swój monopol propagandowy, prowadziła zmasowaną kampanię na rzecz listy bloku niewybrednymi atakami na PSL. Kolejnym łamaniem demokratycznych zasad było niedopuszczanie posłów PSL do składu komisji wyborczych. Przed wyborami unieważniono listy PSL w 10 okręgach na 52. Były też olbrzymie naciski na głosowanie jawne. Wszystko to nie wystarczyło jednak komunistom do wygrania, gdyby nie SPALISZ. WNIIE wyników wyborów. Oficjalnie głosowało 89,9% uprawnionych do głosowania i na listę bloku padło 80%, a na PSL 10% głosów. Tymczasem obliczenia komisji PPS-u /z 1/4 obwodów wyborczych/ dały wynik: 68% za PSL-em /w Warszawie nawet 82%/. PSL składała szereg protestów, zarówno do Tymczasowego Rządu Polskiej-gi, jak i do rządów USA i Wielkiej Brytanii. Te ostatnie wysłały co prawda kilka not protestacyjnych do rządu PRL, nie miało to jednak żadnego znaczenia.

Wybory z 1947 roku były pomimo wszystko jedynymi wyborami w powojennej historii Polski, w których więziły udział niezależne partie polityczne. Po pełnym przejściu władzy przez komunistów istniały już, jak wiadomo, tylko 3 partie: PZPR, ZSL i SD, przy czym dwie ostatnie całkowicie kontrolowane przez PZPR. Kolejna wybory /w 1952 r./ odbyły się w okresie szczytowego terroru stalino-wskiego. Była jedna lista, choć teoretycznie, na podstawie ordynacji wyborczej z 1.06.52, każda legalna organizacja społeczna, zawodowa czy spółdzielcza miała prawo zgłosić własną listę. Także tajność wyborów była fikcją, gdyż skorzystał nie z kabin było równoznaczne z narażeniem się na represje. Komisje wyborcze powoływała Rada Państwa spośród członków PZPR, ZSL i SD. Oczywiście w tych warunkach wyniki wyborów były z góry przesądzone.

Następne "wybory" przebiegały podobnie - aż do 1976 roku, kiedy to powstała nowa ordynacja wyborcza, która zerwała na-wet z pozorami demokracji. Mianowicie odebrano prawo bezpośredniego zgłaszania kandydatów przez organizacje społeczne, zawodowe itp. Od tej pory organizacje te mogły jedynie zgłosić swoje propozycje Frontowi Jedności Narodu, który ustalał ostateczną, oczywiście jedną i jedynie słuszną listę. W 1980 r., po raz pierwszy od 1947 r., niektóre grupy niezależne /np. redakcja "RD" we Wrocławiu/ wezwały społeczeństwo do bojkotu takich wyborów. Spotkały się jedynie z ograniczonym, lokalnym odzewem. Większość narodu, zastraszone, posłusznie podreptała do urn. "Wybraliśmy" Saja, który mał.

Od 1947 roku, wybory w PRL i te do Sejmu i te do Rad Narodowych, które miały identyczny przebieg, służyły jako element propagandy mający uzasadnić legalność nielegalnej władzy komunistów w Polsce i jako sposób samoniewolnienia społeczeństwa.

J.M.

CZYTELNIKU! Prosimy Cię o aktywny kulturalny podziemnej prasy, o docieranie z gazetkami do nowych środowisk, na wieś. Prosimy też o przekazywanie papieru, o udostępnianie mieszkań, o wiadomości. Bądź emblematem solidarności i wolności.

Perłowski tak: jest skrótem-cytatem artykułu pod tymże tytułem z "Tygodnika Mazowsze" nr 87 z 10.05.1984 r. red.

SPRAWA UWOLNIENIA WŁĘCZNIÓW: ANDRZEJ GWIAZDA, SEWERYŃ JAWORSKI, MARIAN JURCZYK, JACEK KURCZ, ADAM MICHIŃSKI, KAROL MODZELEWSKI, ZBIGNIEW PALKA, ZBIGNIEW ROMASZESKI, ANDRZEJ ROZPŁOCZOWSKI, JAN RULEWSKI, HENRYK RYJEC ODRZUCILI PROPOZYCJĘ WŁADZY WYNEGOCJOWAĆ, Z KOSCIEM I ONI: W ZAMIAN ZA REZYGNACJĄ NA 2,5 ROKU Z DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ, LUB ZA ZGODĄ NA PÓŁROCZNY WYJAZD ZA GRANICĘ ZAPOWIEDZIANĄ IM WOLNOŚĆ DLA NICH I WSZYSTKICH WŁĘCZNIÓW SUMIENIA.

O ROZMOWACH KOSCIŚ NA BIEŻĄCO INFORMOWAŁ JANA PAWEŁ II. PAPIEŻ SPORMIOWAŁ DWA WAŻNE: NIE WOLNO ODDZIAŁAĆ Z PRZYKŁADU "SOLIDARNOŚCI" OD 4 Z KOR-u, W GRĘ MOŻE WCHODZIĆ TYLKO TAKA PROPOZYCJA, NA KTÓRĄ ZGODZI SIĘ CAŁA JEDENASTKA, TAN. KAŻDY Z WŁĘCZNIÓW MA PRAWO WETA.

OKREŚLENIE: "DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA" WŁADZA TU OZNACZAŁA: UCZESTNICTWO W ZGROMADZENIACH POLITYCZNYCH, ZABIERANIE GŁOSU W SPRAWACH POLITYCZNYCH PODCZAS INNYCH ZGROMADZEŃ, ODDZIAŁANIE WYWIADÓW, PISANIE TREŚCIÓW POLITYCZNYCH itp. W TRAKCIE PRZETARGÓW WŁADZA WYCOFAŁ SIĘ Z WARUNKU WIERPOUSZANIA TEMATÓW POLITYCZNYCH. W ROZMOWACH PRYWATNYCH, DEKLARACJE JEDENASTKI WŁADZY BYŁ ZŁOŻONE NA ROK PRZYMASA, KTÓRY Z KOLKI PUBLIKACJI WYSTĄPIENIA DO WŁADZY O ZWOLNIENIE WŁĘCZNIÓW. PODCZAS PERTRAKTACJI TREŚCI DEKLARACJI I WYSTĄPIENIA PRZYMASA ZOSTAŁY SZCZEGÓŁOWO UZGODNIONE, BRAKOWAŁO TYLKO PODPISANE JEDENASTKI. WŁĘCZNIOWIE NIEKI BYŁ ZWAGNIANI W TREŚCI WSPARCIA: NAJPIERW JEDENASTKA NA PODSTAWIE ART. 5 USTAWY AMNISTYJNEJ Z 22 VII 83, POTEM NA PODSTAWIE TEGOŻ ARTYKUŁU CI, KTÓRYM SĄ PO WYROKACH, WRESZCIE POZOSTALI, O KTÓRYCH POWIĘDZIAŁO TYLKO, ŻE "WARUNKI DO ICH UWOLNIENIA STWORZY 40-LECIE PRL". O UZGODNIENIACH SIĘ NIE WSPOMIANO.

ROZMOWY WŁADZY Z WŁĘCZNIAMI, W OBRĘBNOŚCI DORADCÓW ZWIĄZKU I WSPÓŁPRACOWNIKÓW Z WYKŁADU KSS "KOM" ODEWYŁ SIĘ 20.04.84 W OTWOCIE, O KTÓRYCH POWIĘDZIAŁO TYLKO, ŻE "WARUNKI NIE WSZYSTKICH, DO NP. A. MICHIŃSKI NIE ZGODZIŁ SIĘ TAN POWIĘDZIAŁ, OKOŁO 15 WPUŚCZONO DO NINGO J. KURCZA I J. J. LIPSZCZAKA W NADZIEI, ŻE BĘDĄ CO KANALIZOWALI, NIE WYKŁADZILI TEŻ W OGÓLE Z CUKI, ODMAWIAJĄC NAWET WIDZIEĆ W GRABIE, ŻE POD JAKIMś PRZYKRYCIEM ZOSTAŁE ZNOWA SZCZĘNY NA ŚMIECH W ANTYCH, POWIĘDZIAŁ, ŻE CO PRAWDA CIENIA JEST ZDANIA SVOICH KOLEGÓW, ALE ODMAWIA UDZIAŁU W ROZMOWACH, ZACHOWAŁ SIĘ PRZY TYM, ŻE PODPORZĄDKOWAŁ SIĘ ODCZYŃCI POZOSTAŁYCH. S. JAWORSKI ZAŁAGAŁ DOSTARCZENIA MU OPINIJI Z. BUSAKA I ZOSTAŁ POLITYKANTY, Z WŁASNOGODNIEGO ŚRODKA, O NEGATYWNYM STANOWISKU BUSAKA DO TAKICH PERTRAKTACJI, J. RULEWSKI, ZAWIADOMIŁ O ROZMOWACH, ZACHOWAŁ W PIERWSZEJ CHWILI WSKRZYKNIĘCIEM: "O KURCZ, BIEŻ SZĄĆ", A KINDE POWIĘDZIAŁ SIĘ, ŻE JEDNAK TEN SAM, NACHĘCĄC ROKA NA WSZELAKIE PROPOZYCJE.

KASZCZYKA OFERTA ZOSTAŁA ZŁOŻONA 2.V.84. NA RAKOWIECZU WPUŚCZONO DOKŁADNIEJ SZKICOWAŁO ONI, PRZYWIĄZANO KRAJOWO DO OLIVARZA, O ILE NIE WIEDZIANO WIDZIAŁ SIĘ, ON Z S. JAWORSKIM, J. KURCZEM, ROMASZESKIM I S. WUJCIEM, PODCZAS SPOKANIA NA SPATERNIARU Z TRAKCJĄ KOROWCÓW DO OLIVARZA ZAPĘWNIŁ KOS, ŻE GDNY TOCZĄCY SIĘ NA PÓŁROCZNY WYJAZD WŁAZ Z ROZWIĄZANIEM DO WIERAŃCZEGO PRZEZ SIKSIE KRAJU, TO ONI NAWET IM 100-PROCENTOWO WYKONAJĄCIE POWROTU /I POKRYWA KOSZT/. DĄ DO ZROZUMIENIA, ŻE ZOSTAŁO TO UZGODNIENIE NAWET Z KREMLIEM, USTĄPSTWO WŁADZY TRACIŁO TRAGICZNĄ SYTUACJĄ GOSPODARCZĄ, POLSKI, KTÓREMOŻE POMÓC TYLKO KRAGAN, NISI ON LICZY SIĘ Z GŁOSAMI POLONII, KTÓRA WYSOKO CENI WOLNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ. JACEK KURCZ ODPOWIEDZIAŁ, ŻE ZNAJE SOBIE SPRAWĘ Z TRUDNEJ SYTUACJI, ALE PRZECIEŻ JEGO WYJAZD NIE ZARATUJE ŻADNYCH PROBLEMÓW SPOŁECZNYCH, GDYBY BYŁA NA TO JAKAKOLWIEK SZANSA, COTÓW BYŁO WYJAZD NAWET NA ANTARKTYDĘ.

SKRACANIE PASKA - Cenny wyczerpującej jest dążenie wierz do zwiększenia rozpiętości dochodów i całego rozpraszania społeczeństwa. DZIEL I RZĄDZ

Na 1984 r. zapowiedziano wzrost płac o 17%, a kosztów utrzymania o 15%. Ile warte są te liczby, wskazuje fakt, że na 1983 r. przewidywano wzrost kosztów utrzymania o 12%, a osiągnięto wg. oficjalnych zaniżonych danych, powyżej 25%. Min. Ciołek wyjaśnił komisji sejmowej, że większość przedsiębiorstw po opłaceniu podatków i innych powinności państwu, nie będzie miała w 1984 r. pokrycia na obliczony 17% wzrost płac.

Jeśli więc chce się doprowadzić do zwiększenia rozpiętości płac - a tego podobno wymaga "motywacyjna funkcja pracy" i "polityka twardego pieniądza" to trzeba zwiększyć płace niewielkiej mniejszości kosztem olbrzymiej większości. Już teraz średnia płaca w przemyśle spożywczym jest o wiele niższa niż w innych gałęziach, a płace w oświacie czy służbie zdrowia są o wiele niższe niż w przemyśle. Nowa ustawa o "Zasadach tworzenia zakładowych wynagrodzeń" pogłębia te rozpiętości między poszczególnymi gałęziami i przedsiębiorstwami oraz w samych przedsiębiorstwach. W zakładach rozpiętość płac robotników nie może być niższa

nia 1,0 do 1,6 a pracowników umysłowych 1,0 do 3,2. Nie może być niższa, ale może o wiele wyższa /za podstawę partyjnego widać mi się/.

Jest i inny sposób - manipulowanie składnikami zarobków. Ten sposób będzie szeroko stosowany. Dotyczy to stawki za pracę w godzinach nadliczbowych, za pracę nocną, czyli w szkodliwych warunkach, a także odprawy przy przejściu na rentę inwalidzką czy emeryturę, dodatki stażowe, nagrody jubileuszowe itp. Będą obliczane od zasadniczego uposażenia. Teraz podstawą będzie najniższe ustawowe wynagrodzenie, czyli 5400 zł. Jak to się ma do zarobków większości pracowników - niech każdy sobie sam policzy. Zwiększona ma być natomiast zasadnicza płaca i zasadnicza stawka, ale przez włączenie rekompensat i różnych dodatków do niej. Wymusić to ma gonić za premią i zarobkiem w akordzie, gdyż nie będzie innych możliwości zwiększenia swych dochodów. Tym bardziej, że zmiana systemu płac ma za warunek zasadniczą zmianę nazw i taryfikatora.

Gdy ten system wymuszania dodatkowego wysiłku przypomina metody stosowane w łagrach stalinowskich, a szczegółowo opisane przez Sektęnicynę. Widać się do dodatkowej "pajki" /miskę zupy i kawałek chleba/ podejmować się zwiększonych zadań. I ten ten zadania stawiały się normą i dodatkowe żyłko strawy wymagała nowej dodatkowej pracy - aż po fizyczne wyczerpanie możliwości organizmu.

Na tym samym polega "metoda trudnej złotówki" wyrażająca się w coraz krótszym pasku, na którym odnotowywane są składniki płac. Wkrótce ten pasek będzie tak niewielki, że trudno będzie się na nim powiesić. Skrócone przedsiębiorstwa, patrzący nienawistnie na zarobki kolegów pracownicy - oto cel, ku któremu prowadzi nowa ustawa. Ale przecież o to właśnie w niej chodzi - bowiem w takim rozwarstwionym, nienawidzącym się wzajemnie społeczeństwie nie ma miejsca na solidarność.

An.

W "Z dnia na dzień" nr 20 z 2.06. br. Eugeniusz Szumiejko - członek Prezydium KK NSZZ "Solidarność" podał krótką charakterystykę sylwetki przewodniczącego RKS-u Dolny Śląsk - Marka Muszyńskiego. Zakończył ciepłymi słowami: "Najtrudniej mi napisać o tym jaki jest Marek w życiu i w działaniu, bo boję się po prostu w pałas lub w niewiele mówiące utarte schematy. Więc powiem tylko, że jest dobry. Jako przywódca, w trudnych chwilach naszego Związku i jako człowiek, że nie mam wątpliwości, że takim będzie w przyszłości. Czego wszystkim Wam, Jemu i sobie życzę serdecznie."

Chciałbym dołączyć się do tych życzeń i powiedzieć, że przez te dwa i pół roku wspólnej konspiracji, wspólnie przeżytych aresztowań naszych przywódców, poznałem Marka jako niezłomnego, oddanego sprawie "Solidarności" działacza. Występujące różnice zdań między RKS-em a SW w niczym nie uszczupliły jego osobistego szacunku, uznania i przyjaźni do przewodniczącego RKS-u.

Kornel Morawicki

GHOSY I ODGHOSY xxx Władysław Frasyniuk przesłuchiwany jako świadek w procesie Józefa Piniora, powiedział: "Wiem, że bardzo nie lubicie słuchać prawdy, ale powiem wam, że to co tu robicie jest farsą. Wyrok na Józefa Piniora, który jest moim przyjacielem, macie już napisany, macie go na kartce od służby bezpieczeństwa. Musicie jednak wiedzieć, że wyrok historii, który was okryje hańbą zdrady, też jest już napisany."

xxx Fragment grypsu z więzienia śledczego we Wrocławiu: "Panowie przy przesłuchaniach byli mili. Jeden z nich godzinami zabawiał mnie rozmową /monologiem/, której życzliwie słuchałem. Trumaczył mi, jak tylko potrafił, że nie postępuję nie zeznając. Nie mógł trafić mi do przekonania, jego argumenty kompletnie nie działały na mnie. Zresztą mieliśmy różne poglądy na podstawowe sprawy, jak honor, moje osobiste interesy itp. Jego "wyjście z sytuacji z honorem" - wydawało mi się podejrzane. Na koniec błagał, żebym mówił choć "część prawdy", albo żebym "nawet kłamka" - byłbym nie odmawiała zeznań. I tak to wyglądało."

xxx Jaruzelski zaprzeczył, na spotkaniu z tzw. związkowcami, pogłoskom o planach nowych podwyżek cen. Gdy najwyższe władze składają takie oświadczenia - wiemy co to oznacza. Pamiętamy jeszcze masło - bez kartek, jak nas zapewniano. Kupujemy więc co się da. Tylko, za co?

DZIĘKUJEMY: Flastus-2000, Motorek-800, Grajek-500, Pantera-50, Groszek-1250, Kamienie-2200, Gaz-2000, ZSK-1000, Tonko-1000, Ryszard-3000, Poczta "Solidarność" za 60 arkuszy, Wir-800, Cyranejczyk-20000.

Nr 13/80 zamknięte 4.06.1984r. Wydaje Ag. Inf. Solidarności Walczącej